LA BRACE
RIVISTA RELIGIOSA
BIANCORUTENA

Hod. XII | LIPIEN - SNIEZAN 1961 | N. 62-63

Bieła-ruskaja reli-hijna-

ŹNIČ

adra-dzenskaja časopis

Adres Red: Roma. v. della Camilluccia, 24 || Hadav. padp. 3 dal., 1 paasobn. 30 cent.

JAHO SVIATASCI

PAPY JANA XXIII

PASŁANNIE

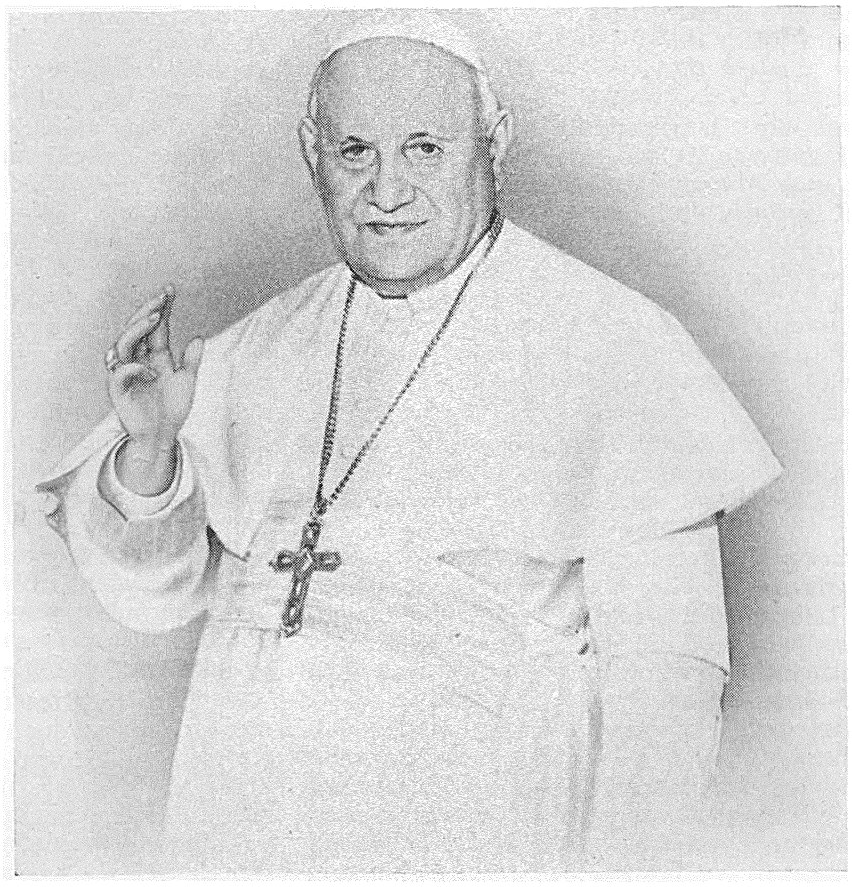
VYSOKADASTOJNYM BRATOM PATRYARCHAM, PRYMASAM, ARCHIBISKUPAM, BISKUPAM I USIM PAMIESTNYM ORDINARYJAM, VIERNYM APOSTALSKAMU PASADU, DY USIAMU DUCHAVIENSTVU J VIERNIKAM KATALICKAHA SVIETU

AB NOVYM RAZVICCI SACYJALNAHA PYTANNIA J AFARMLENNI JAHO U SVIATLE CHRYSCIJANSKAJE NAVUKI

PADZIAKI

Pavazanym Achviaradaŭcam :

JEBpSi-ču	3100
a. Pupinu	15500
Sp.Čarn-mu	2480
Sienk-ču	6200
Danił-ču	6200
Prytyc-mu	3100
Tulejku	6200
Marozu	3100
Sienk-mu	3100



ENCYKLIKA

MACI J VUČYCIELKA

Vysokadastojnyja Braty, Darahija Syny, Pryviet i Apostalskaje Bahasłaŭlennie

Matka j Vučycielka narodaŭ — Katalickaja Eklezija (Kaścioł) ustanoŭlena Jezusam Chrystusam natoje, kab usie, što na praciahu viakoŭ pryjduć na jejnaje łona ŭ abojmy, znajšli z paŭnatoju lepšaha žyćcia zbaŭlennie. Toj Eklezii, što źjaulajecca « staŭpom i ćvierdziu praŭdy » (I. Tym.3,15), jejny najśviaciejšy Zakładčyk daŭ padvojnaje zadannie : jana pavinna prysparać Jamu dziaciej, adukavać ich i kiravać z maciarynskaju prazornaściu žyćciom adzinak i narodaŭ, uzvyšnuju hodnaść jakoha jana zaŭsiody mieła ŭ najbolšaj pašanie j čujnaj abaronie.

Navuka bo Chrystusa moŭ spałučaje ziamlu ź niebam, jana achoplivaje całaha čałavieka, z dušoj i ciełam, rozumam i volaj dy nakazvaje jamu skiroŭvać dumki ad pryziemnych źmiennych abstavin uvyś da žyćcia viečnaha, dzie kaliś budzie ciešycca biaskoncym ščaściem i supakojem.

Adyž choć zadanniem śviatoj Eklezii jość pieradusim uśviačvannie duš i ŭrablannie ich na suudzielnikaŭ nadpryrodnych skarbaŭ, jana adnak turbujecca i ab patrebach štodziennych ludzkoka žyćcia i to nia tolki pražyćciovych i naturalna-raźvićciovych, ale takža j — dabrabytu, vyhodaŭ ŭsiakaha rodu dy abstavin času.

Spaŭniajučy heta, śviataja Eklezija ździejśnivaje paručennie Zakładčyka Chrystusa, Jaki miž inšym skazaŭ: « Ja daroha i praŭda i žyćcio » (Jan 14, 6), a pry inšaj nahodzie : « Ja śviatło dla śvietu » (Jan 8, 12). Heta kažučy, Jon

mieŭ na uviecie pieradusim viečnaje zbaŭlennie čałavieka. A kali Jon, ubačyŭšy hałodny nataŭp, kryčmà rasčulajecca : « Žal mnie hetaha narodu ! » (Mr. 8, 2), dyk hetym vyjaŭlaje, što takža turbujecca j ab ziamnych patrebach ludziej. Henuju turbotu Boski Zbaviciel vykazvaje nia tolki słavami, ale j čynami svajho žyćcia, kali dziela zaspakajennia hoładu nataŭpu, nia-raz cudoŭna razmnažaŭ chleb.

Tym chlebam, danym ciełu na pažyvu, Jon adnačasna chacieŭ zapaviaścić abrazova toj niabiesny korm dušy, jaki « nakonadni muki » budzie ludziam dany.

Niama dziva vošža, kali Eklezija katalickaja, pierajmajučy navuku Chrystusa j spaŭniajučy Jahony zapaviet, na praciahu ŭžo dvuch tysiač hod ad prysłužnikaŭ dyjakanaŭ až da našych dzion, niaupynna niasie vysoka pachodniu lubaści, nia mienš navučanniem, jak šyrokadavanymi prykładami ; havorym pra lubaść, jakaja harmonijna zadziniaje prykazannie ŭzajemnaje lubaści z vykonyvanniem jaje, źmiaščajučy ŭ sabie padvojny zahad « siabieaddanstva » ŭ jokim i jość usia navuka dy sacyjalnaja akcyja Eklezii.

Svietčanniem asablivaha značennia hetaje sacyjalnaje navukij akcyi, jakija Ekleźija raźvivała stahoddźiami, biazumoŭna treba ŭvažać prasłaŭnuju Encykliku, što nazyvajecca svaimi pačatkavymi słavami « Rerum Novarum », jakuju apaviaściŭ Naš Papiarednik viečnaj pamiaci Lavon XIII pierad siamiudziesiaciu hadami, padajučy ŭ joj svaje pryncypy da vyrašennia rabotnickaha pytannia na asnovach chryscijanskaj daktryny.

Redka jakija papieskija napaminy znajšli hetulki pryznannia siarod narodaŭ, jak heny abiežny List Lavona XIII, vyznačajučysia vahoju j šyrynioju arhumentaŭ dy niezraŭnialnaju siłaju vysłavu. Tyja napramki j zàkliki stalisia faktyčna tak viedamymi, što ich nièlha vycierci z pamiaci patomnych. Adtaho pašyryłasia akcyja Katalickaj Eklezii, Archipastyr jakoje moŭ pryjmaje na siabie ciarpienni, narakanni, damahanni pakryŭdžanych i paniavolenych vystupajučy, jak damahalnik, zastupnik ichnich pravoŭ.

Choć ad taje pary, kali apavieščana henuju pryhožuju Encykliku, prajšło šmat času, to ŭsiož siła jejnaja dziejeć až dasiannia. Jana dizjeć u aktach nastupnikaŭ Lavona XIII na Papieskim Pasadzie. Jany zaŭsiody ŭ svaich pramovach ab ekanamičnych i sacyjalnych spravach viartajucca da abiežnaha Listu henaha Lavona XIII ; to šyrej pajaśniajuć ; to vyraźniej padkreślivajuć jaho značennie ; to vyjchodziačy ź jaho nànava spanukajuć katalickuju inicyjatyvu. Hetaja Encyklika dziejeć na dyscyplinu j pamiarkoŭnaść mnohich dziaržavaŭ. Tolki tre ŭhłybicca hruntoŭna ŭ tyja pryncypy, praktyčnyja napramki dy ŭ tyja z ajcoŭskaj lubaściu vyskazanyja słovy napaminu jakija znajchodziacca ŭ henaj vydatnaj Encyklicy Našaha Papiarednika, dyk stanie jasnym, što jany i ŭ našych dniach zatrymali svoj daŭniejšy autarytet ; što apračа taho jany jašče mohuć dać sučasnym ludziam novyja j žyvyja pryncypy dla pravilnaha razumiennia źmiestu j zasiahu sacyjalnaha pytannia dy vyciahannia vysnavaŭ dla pastupannia ŭ sučasnaści.

Tym-jarčej zijała henaha najmudrejšaha Papy navuka dla ludzkoj suspolnaści, što časy, ŭ jakich jana była ahłošana, byli asłonieny ciomnymi chmarami. Heta była parà hłybokasiahajučaha haspadarskaha j palityčnaha pierałomu, u źviazku ź jakim razharalisia časta pryžadlivyja sprački j zakałoty.

Daminujučaja ŭ tych časach dumka ab spravach ekanamičnych, za jakoju jšła j prachtyka, była — jak viedama — naturalistyčnaj, pavodla jakoje byccam usio vypływała ŭ prymusovym paradlku z dziejannia sił pryrody, tamu niama nijakaj suviazi miž haspadarskimi zakonami j moralnymi. Adzinym stymułam dla haspadarskaje pracy jość žadoba asabistaje karyści. Najvyšejšy zakon, rehulujučy ŭ ekanamičnym žyćci suadnosiny miž pracujučymi — heta volnaja j nieabmiežanaja kankurencyja. Pracent kapitału, ceny tavaraŭ i cana pracy, vysokaść zysku j zarabotnaj płaty ustanaŭlajecca čysta mechanična zakonami rynku. Dziaržava pavinna ustrymoŭvacca ad usiakaha ŭmieševannia ŭ ekanamičnyja spravy. Adnačasna rabotnickija arhanizacyi, zaležna ŭ jakich krajoch, byli abo zabaraniànyja, abo taleravànyja, abo pryznavanyja tolki ŭ sfery pryvatnaha prava.

U hetkich voś časach, u spravach z ekanamičnaj dzialanki ŭłada silniejšych pryncypova ŭvažałasia za spraviadlivuju ; faktyčna jana j apanoŭvała suadnosiny miž ludźmi. Nastupstvam hetaha byŭ hłyboki uskałot całaje ekanomii.

Tady, jak vializarnyja bahaćci nazapašvalisia ŭ rukach niamnohich, šyrokija masy rabotnictva ciarpieli ad što-raz-bolšaha hora. Zarabotnaj płaty nie chapała na budzionny pražytak, a inady naviet i na zaspakajennie hoładu ; časta nakidana rabotnictvu škodnyja dla zdaroŭja, moralnaści dy viery, umovy pracy. Asabliva tyja umovy pracy treba ŭvažać nialudzkimi, na jakija byli vystaŭleny žanki j dzieci. Da taho ŭsiaho — štodzienna pahražała mara biezraboćcia. Papała ŭ niebiaśpieku roskidzi j siamiejnaje vohnišča.

Naturalnym nastupstvam taho było, što aburanaje svajoju dolaj rabotnictva, adkryta pačało damahacca źmieny takoha pałažennia. Niezadavalennie rabotnikaŭ pačali vykarystyvać ekstremisty, pabudžajučyja da buntrstva, da užyćcia lekaŭ nia-raz horšych, čym toje zło, jakoje tre było adchilić.

Na pierałomie hetkich voś časaŭ Lavon XIII ahłasiŭ svaju sacyjalnuju navuku ŭ Encyklicy « Rerum Novarum », asnovanaj na vymahanniach ludzkoje natury i na navucy j duchu Evanelii. Hołas Papieža — po-za abydnym supracivam niekatorych tolki — znajšoŭ usiudy ŭ śviecie posłuch i najvyšejšaje zachaplennie. Praŭdu kažučy — heta nia byŭ pieršy vypadak, kali Apostalski Pasad u spravach ziamnoha žyćcia ŭziaŭ na siabie zastupnictva za biednych. Hetamu vypadku inšyja publikacyi Lavona XIII ŭžo pramaścili šlach. Ale ŭ hetaj Encyklicy pieršy raz padana poŭny narys pryncypaŭ dy uadnastajniennie prahramy na budučyniu tak, što z hledzišča katalickaj sa-

cyjalna-ekanamičnaj daktryny, jaje nie biaz šlušnašci možna üvažać za zbornik pryncypaü hetaj daktryny.

I musim pryznać — nia mała da taho tre' było advahi. Tady, jak niekatroyja aśmielvalisia abvinavačvać Ekleziju, moü jana adnosna sacyjalnaha putannia amal ničoha nia robić, aprača prapaviednictva biednym ciarpliva znosić ichniaje hora, a bahačom pabłažliva sałazdzić jaho dabradziejnaściu, Lavon XIII nie zbajaüsia jaüna baranić i vyhłašać pravy rabotnikaü. I vyjaśniajučy pryncypy j misyju Katalickaj Eklezii adnosna sacyjalnaha pytannia, jon uračysta zajaviü : « My padychodzim Z usioju peünaściu dy pravamocnaściu da hetaje temy ; idzie hutarka ab prablemie, vyrašennie jakoje badaj niemahčymaje biez dapamohi relihii j Eklezii ».

Taja prablema i pryncypy, ahłošanyja tym Vialikim Pàpam dy tak zabaviazvajuča pieradanyja, Vam Dastojnyja Braty, napeüna viedamyja ; jany naahuł majuć pryviarnuć praüdzivy voblik ludzkomu sužyćciu, daüšy jamu naležnuju acenu ü sacyjalnych i ekanamičnych spravach.

Napačatku jon havoryć ab pracy. Jaje niamožna aceńvać i üspryjmać, jak niejki gatunak tavaru, ale jak biespasiaredny tvor ludzkoje asoby. Bo značnaja balšynia ludziej čerpaje ź jaje moü z adzinaha vytoku svoj pražytak, utrymannie. Tamu üznaharodu za jaje nia možna uzaležnivać ad ihry cenaü rynkovych, a naadvarot — jana pavinna być vyznačanaja pravasudździem i zakonami naturalnaje spraviadlivašci. Ü praciünym vypadku spraviadlivaść budzie narušana pry umovie na pracu takža i tady, kali naviet abiedźvie starony jaje dabravolna ükładajuć.

Potym Papa pierajchodzić da pytannia naturalnaha prava adzinak mieć pryvatnuju sobskaść, nia vyklučajučy z taho j najmictva, dziaržava-ž nia śmieje nijakimi pretekstami taho prava pazbaülać. Ale karystannie z pryvatnaje sobskaści źmiaščaje ü sabie istotnuju sacyjalnuju funkcyju ; tamu kažny, chto karystaje z hetaha prava, zabaviazany mieć na uviecie nia tolki svaju üłasnuju vyhodu, ale j karyść inšych.

(d. b.)

U NAŠYCH ZA MORAM

Üražanni j dumki z padarožy ü Ameryku

O, kab mnie krylla — časta üzdychaü ja, vybiahajučy tužlivym samotnickim vokam z majho šyroka adkrytaha vakna u malaüničy stukilametravy mo' dalehlad vakolicaü Rymu — kab mnie krylla, palacieüby ü tuju svojskuju chaj sabie j šeruju, malaüničaść ; tudy da našych u rodnuju atmasferu ! Jak toj paetyčna zatužany Andrej Ziaziula

Ja lacieüby ü kraj svoj rodny,
Dzie tak sercu miła,
Dzie ja vyras, dzie mnie radaść
Maładość suliła.
    Dzie nad Niomanam staraja
    Prychinułaś chata,
    Dzie tak mnoha pyłu ületku,
    Dzie piaskoü bahata...

Abo choć i ü kraj čužy jaki, emihrancki, aby da našych, da idejna-spahadnych blizkich surodzičaü, lacieć, lacieć...

I na tabie — siurpryz bałaünicy-doli vyhnanskaje — voś užo j lacimo ! Nie na fantazyjnych tolki, a na mahutnych kryllach vializarnaha (TWA) Superjeta z tysiačakilametravaj na hadzinu chutkaściu lacimo. Praüda, u kirunku novaje emihrancka-amerykanskaje, nie taje nadniomanskaje baćkaüščyny — dzie dušu pakinuli — a üsiož da svaich surodzičaü, u samuju možna skazać patryjatyčnuju hušču, na vialikaje śviata ichniaje. I dla ich bo vyhnanskaja dola üreščie uśmiachnułasia, abdarajučy pamiatnaj zdabyčaj : ułasnaj moderna-znadobnaj rezydencyjaj dla Relihijna-kulturnaha Centru iz strojnaj śviatyńiaś, kansekracyi jakoje 2-ha sioletniaha lipnia ź Jaho Ekscelencyjaj našym Biskupam lacimo voś dakanać.

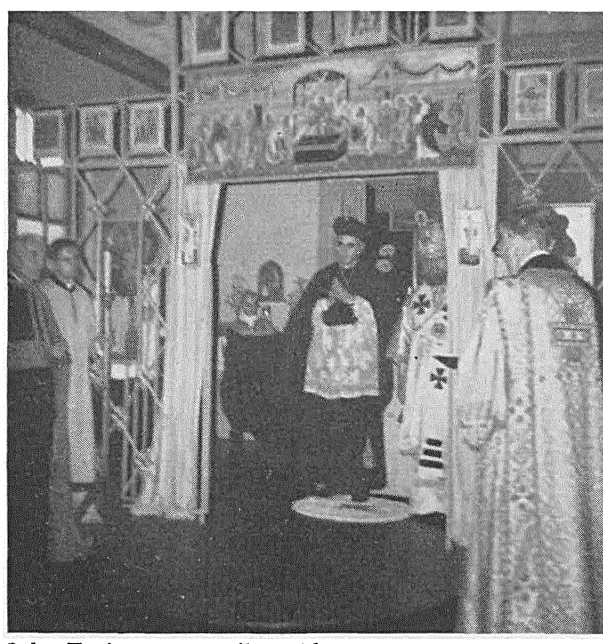
Ale nie vypieradžajma cikavaściu maršrutova niasučaha nas da hetaje mety šybuna. Pierš, čym dastavić nas u Čykaho na tyja śviatkavalnyja čary, jon choča jašče pazabaülać nas papàskaju ü gotycka čaroünym Milanie, u modnym Paryžy, i chmaradziorystym New-Yorku ; dy zachapič vialikazarnaściu nadvobłačnaj, viečna soniečnaj, stratosfery, ü jakoj i supravadžajučaja nas radyjovaja muzyka, i naviet monotonny rokat mahutnych matoraü vydajucca niejkaj zaśvietnaj, moü praz son ledź dačuvalnaj, symfonijaj zakałychvajučaj, abo zanurajučaj u cišyniu biazdonnaha prastoru dy ü imahinacyjnuju zadumu. Ale ekvipaž — kab nie dapuścić taje imahinacyjnaści zahłyboka — üvichajecca vietlivaj viasiołaściu j pačastunkami ćvierazić jaje. I pačynajecca pahałoünaja žvačka pepsin-gumy j ašukwannie taho pepsinu Koka-Kolaj dy abkadžvannie aromatnymi cyharetkami, a padčas instrukcyi ab ratunkovych pryładach — zavarožvannie, što *jany napeüna nia buduć patrebnymi...*

I — Bohu dziakavać — nia byli patrebnymi na praciahu üsich siami hadzin lotu. *Tank you* ! *Tank you* ! — kryčali my našamu bravamu kapitanu, pierasiadajučy ü New Yorku, A nam, dyk jašče haračej z vysokaje galeryi aerodromu kryčali našy, pasyłajučy pieršy pryviet.

I choć vahzalnaja sumiatnià i zabłytanaść z bahažam razdvojvała uvahu dy üščupliła nam pierasiadkavuju hadzinu, to üsiož uśpieli my nazdaroükacca, nacmokacca, padzialicca dušoju i üsim tym, što vybuchała z serca dy na kancy jazyka siadzieła, kab vylacieć u Čykaho — pieršametu našaha padarožža — na kryllach užo nia tolki džetavych, ale j haračych pryja cielskich dumak i afektaü, čuła tulačy da serca tyja da śloz kranajučyja symbali najpryhažejšaha spatykalnaha pryvietu — bukiety pramiłych našych dzietak : Aniuty Bartul (Biskupu) j..... Słaüka Mierlaka — (Prałatu).

U Čykaho spatykalnyja ceremonii — na bolšuju skalu ; na lotniščy — z udziełam au-

tarytetnaha pradstaŭnika horadu j duchavienstva, a pierad śviatyniaj — i hramàdy viernikaŭ, jak i naležycca Dastojnamu Herarchu. Z bukietam kràskavym i paetyčnym vitała na tutejšym lotniščy bravaja Maroziška (sama kraska naščadnaja iz histaryčnych Žodzišak). Starasiabroŭskaja radaść i pieršyja haračyja afekty — po-za aficyjalnym abradavym pryvitanniem — tut niezabaŭna pierajšli u prahramovuju haścinnaść. Na zaŭtrašnim (29.VI) jubilejna-imianinovym bankiecie dušaspahadnaść Dastojnych Haspadaroŭ domu Ajcoŭ Tarasevičaŭ ź ichniaj miłaj Radnioju dy sutaŭspamožnyja gratulacyi Sp-va Panucevičaŭ z Budźkami j Bialenisami, Čarneckich z Machnačami j Gajdzielami, Dr-va Ramukoŭ, Sp-va Sysojaŭ, Marozaŭ dy ŭsich subiasiednikaŭ na čale z toastavymi pramoŭcami i tojuž bravaju, abdziaŀiŭšaju padarkam, Maroziškaju — tak padbadzioryli j abnadzieili ščyra ŭdziačnaha jubilata-solenizanta (ź jahonym užo ledź tlejučym « Źničam »), što jamu — staromu zmaharu za narmalizacyju našaha relihijnaha žyćcia — i ŭsia Amerykanskaja Biełaruś až pačała zdavacca herojskimi Žodziškami, jakim nijakija vybrykoŭskija, ni duroničy, ŭžo nia zmohuć taje narmalizacyi, (biełarusyzacyi), ni źvichnuć, ni zatamavać...



Jaho Eminencyja paśla pakłonu u aŭtary idzie na tron. Da niasiennia tohi prysłužvaje z-zadu Jacuk Gajdziel. Pa-levaj rucce J.Emin. staić, J.E. Bp. Sipovič. Pa pravaj — pobač tronu — vidzion ks. prałat T-ič.

Hetaje nastrajovaje abnadziejannie znajšło potym sabie hrunt na adbytym (30.VI — 5.VII) « Relihijna-Kulturnym Tydni », ab jakim našym pavažanym čytačam davała ŭže davoli hałosny reportaž svaječasnaja biełaruskaja j čužaja presa ; tamu tut my paŭtarać jahonaha prabiehu j źmiestu nia budziem, za vyniatkam tolki apošniaha, zanadta pabiežna — pamima jaho klučovaj važnaści — zreferavanaha dakładu, jaki my poŭnaściu padamo asobna.

Z druhoha boku nastroiła nas nadziejna i vyniesienaje z vizyty ŭražannie ab prychilnaści j zrazumienni dla našych asablivych adradženskich patrebaŭ miascovaha Ordynaryja Jaho Eminencyi Kardynała Alberta Meyera, jakomu — paśla s.p. Kardynała Strycha (ča) — naležycca vialikaja padziaka za tak pryhožuju dla biełarusaŭ fundacyju dy ŭhanaravannie jejnaj inauhuracyi svaim vysokadastojnym udziejnictvam u vakružeнni duchavienstva i strojnaj eskorty addziełu Rycaraŭ Kolumba. Vidno było, jak z tronu pabožna łučyŭsia ducham z solennaj Liturhijaj, paśla jakoje ŭ uračystaj pramovie vykazaŭ ščyryja pažadanni pamysnaści nam u relihijna-adradženskaj pracy dy abiacanni dalejšaj padtrymki. Vidno było, jak prakonyvajučymsia vokam paśviŭ potym narod hłyboka ŭsłuchany ŭ biełaruskuju pramovu J. Ekscelencyi Celebransa, jak rodnaja mova ažyŭlała zavajoŭvała prahnyja dušy, jak jany raśli duchova asabliva ŭ svajoj masova-narodnaj pieśni pabožnaj. Takojuž cikavaściu byŭ potym na abiedzie achopleny čaram masova-nacyjanalnaj pieśni zastolnaj.

Sapraŭdy, nidzie tak narod nie ŭrastaje ŭ idejna-duchovuju siłu i stojkaść, jak u malačajsia masie. Malitva bo — treba viedać — aduchaŭlaje nia tolki pabožnuju adzinku, ale i suspolnaść, u jakoj duša dušu tajomna vykrasanym źničam zapalvaje; kali jany natchniajucca ŭzajemna vieraj, idejnymi aspiracyjami, patrebami j pabožnym nastrojem, tady taja masa źlivajecca ŭ vadnu suspolnuju dušu. Što za siła ŭ čałavieka ŭstupaje, jak pačujecca iz svajoju biadoju, ci z svaim ščaściem nie adzin, a ŭ tysiačnaj masie sabie padobnych žyćciovaju dolaju, ź im dzielačychsia joju ! Niama tady takich trudnaściaŭ, jakich jon nie advažvaŭsiab pakanać, jakija mahlib jaho całkom sputać. Probłyski hetkaj stychijna-duchovaj siły my nia tolki pry nahodzie tut apisvanaj, nia tolki ŭ Žodziškach, ale j na cełym zmahalnym šlachu našaha relihijnaha adradžennia, užo bačyli j pieražyvali, my ŭžo joju niepakanalna začarovany. Paviek nie zabudu tych tryvožna-nadziejnych chvilin, kali ŭ Miensku paŭniusieńkaja katedra našaja hrymieła Suplikacyju :

« *Ad pavietra, vahniu, hoładu i vojnaŭ — uchavaj nas Boža* !

« *Ad raptoŭnaj i niespadzievanaj śmierci — ścieražy nas Boža* !...

« *I ad žyćcia, ŭ jakim tryvać narod nia moža — vybaŭ nas Boža* ! »

Što moža być bolš duchova-ŭzdymnym ad hetaj voś iz tysiačnych hrudziej uzdychajučych Suplikacyji !? Jakaja relihijnaść jość bolš naturalnaj, sacyjalnaj ? Jana potym paviadzie i na intymnyja hłybiny paadzinočnaja sabistaj pabožnaści, dy publična-ŭzhadavaŭčaj aktyŭnaści.

O, kab až hetkuju masu zybrała z zaprapaščanych u rassypcy rodnych duš — dla jakich u pieršuju čarhu była fundavanaja — i naša Čykahskaja Katedra, dy nastroiła ich da tak mahutna duchova-bratajučaj Suplikacyi, dyk ci nie kànułab at takoha mahuctva j nie

Pajšłab dymam dola taja,
Što nas putaje i hnie,
Što nas drobić, ačužaje
U niarodnaj staranie ?...

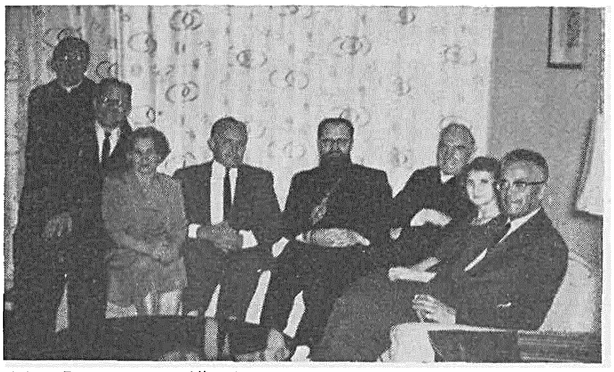
Voś tut zadača ! Nieadkładnaja dyj, pamima trudnaściaŭ, pry ščyraj achvocie mahčymaja da vykanannia — jak pakazali svaje j čužyja prykłady — zadača : *napravić biesplanovaje emihravannie arhanizavanym imihravanniem*, što pamahłob surodzičam z dalokaha samotnaha adsiella prymiaščacca la adnavierčych arhanizavanych asiarodździaŭ. Heta arcyvažnaja nia tolki z hledzišča relihijnaha, ale j nacyjanalnaha sprava ! Jaje niamožna zaniachaić ! Mała bo zbudavać śviatyniu z hliniANych cehlin — Bohu j baćkaŭščynie milejšaja śviatyńia z ludzkich, idejna j naturalna scementavanych, duš. Takoju, pieradusim, maje być i heta naša Čykahskaja. (hl. zd.)

Tamu — niavažna, što... nia klikali nas na jejnuju kansekracyju nijakija zvany iz strojnaj zavieršanaj kryžam viežy, jakaja adrožnivałab Dom Božy ad susiednich (na Fullerton Avenue) cyvilnych šablanova padobnych damoŭ, i musieli my raspaznavać jaho z nieabyčnaha dla nas naddźviernaha šyldu na fasadzie; nia smuciemsia takža, što nie vabić prachodžaha voka nijaki klasyčny styl z pryhožaj antyčnaj skulpturnaj arnamentykaj taje fasady (zatoješ nia špecić jaje i modernaja) ; a — skromna charaktaryzuje jaje, jak śviatyniu katalickuju : pad pryhožym u svajoj prastacie łacinskim kryžam nievialiki čatyrochkutny arnament z symbalična-medalovym u centry kołam iz malitaŭnych za adzinavierstva j adzinapastyrstva słoŭ Zbavieciela : « *Kab usie byli adno* » = pałacinie, pa-biełarusku, pa-anhelsku i pa-hrecku (hl. zdymku 3). Nijakaje i ŭsiaredzinie arnamentyki, (kali nia ličyć malarskaha ekspresyjanizmu ŭ ikanastasie) j stylizacyi z vusokim akustyčnym sklapienniem dy aŭtàrnaj absydaj, naprykład, ci prysienkam. Sama adnak kanstruktyŭnaja ideja z boku utylitarnaha padumana davoli trapna : zaprašajučaja adrazu z vulicy prastornaja na ŭsiu šyryniu j daŭžyniu budynku (10 × 30 m. prybl.) aŭla, z aŭtàrnym u pałavinie jaje padvyšenniem, adhraničanym z-pieradu subtelnymi kratami ikanastasu, a z-zadu — šalavanaj ścianoju, rassoŭvanaju dla padoŭžannia aŭli ŭ mieru patreby, a začynianaju, kali zaaŭtàrnaja pałavina aŭli patrebnaja na zalu pasiedžań. Pad joju — haścinny refektar, a nad joju — 5 pakojeŭ haścinnych i apartamencik samoha ajca Parocha. U piaredniaj-ža pałavinie paviercḥu, nad śviatyniaj, raźmiaściłasia pryvietna ŭła džanaja haścinnaja śviatlica ź biblijatekaj, radyjam dy inšymi kulturna-tavaryskimi utensylijami. Ničoha vialikaha — jak bačycie — j kanfortnavydumnaha, a ŭsiož dla pieršaraźvićciovaha stadyjum Centru amal što j dastatkovaje ; u sensiež estetyčna-modernaj utylitarnaści — relatyŭna kažučy — naviet i naŭzornaje dla padobnaha rodu ustanovaŭ.


3

A kali ŭziać pad uvahu vydatna kvalifikavanuju kanstelacyju jahonych duchoŭnych, navukovych, aktyŭna-hramadz-kich dy mastackich inicjatyŭnych i vykanaŭčych sił, jak : 1) Senjor biełaruskaha duchavienstva j paet a. J. Hermanovič, aa. praf. Tarasevičy Benedyktyncy, ź ichnim vialikaha serca j inicyjatyvy Dastojym Abatam A. Ondrakam dy całym jahonym dabradziejna-patranujučym Abactvam u niedalokim Lisle ; 2) navukovy (a viarniej — panukovy, ŭsich bo tam panukaje da idejnaj pracy) publicysty Sp. V. Panucevič z hrupaj miascovaj i vakoličnaj universyteckaj dy inšaj intelihencyi, z žanočym bukietam isnych idejna-dziejnych murašak ; 3) vydatny kampazytar praf. Kulikovič ź jahonym čara-

dziejnym Choram na čale z Spn. Grade j takim prynahodnym udziejnikam jak P. Koniuch — kali ŭziać pad uvahu voś hetkuju personalnuju sustań taho Centru, dyk chiba možna jamu varažyć bujnaje raźviccio, zdabyćcio adčŭžanych i ŭpiarèdžanych bratnich masaŭ, da zaachvoty jakich umiciemie unarmavać šlach...



Ajc. U. Tarasevič, Sp-va Panucevičy, Sp. Koniuch, J. E. Sipovič. Mons. Tatarynovič, Sp-va Bialenisy

« Oj pajdu ja łuham, łuham,
Dzie moj miły hare płuham!
Dy j paniasu jamu jeści,
Ci nie skaža mnie prysieści...

Jon najeŭsia i napiŭsia,
Dy j na rallu pavaliŭsia
Čaho lažyš, a nie hareš?
I da mianie nie havoryš ?...

Za prahramu śviatkavalnaha Bankietu z jaho mastackaj častkaj, à najbolej — zastolnych kamasavych pieśniaŭ, asabliva tut cytavanaj paleskaj, mnie najbližejšaj — ja specyjalna jejnym inicyjataram dziakuju i vos tak kamentuju.

Jašče j siannia echam hraje
Ŭ majoj dušy piešnia taja,
Z śviatkavalnych strum zyrvana
Niejkaj siabryńkaj kachanaj,
Što z bankietnaha nas kresła
U kraj rodny až zaniesła
Usie zdrady, lody, žali,
Rastaplać u jejnaj chvali —

Jak dyktuje byt narodny
Svojski, mudry, češcihodny —
K dušy bratniaj padsiabrycca
Krasy rodnaj dać napicca,
Zmyvać šminki ačužannia,
Many-mody nałpavannie —
Krasoj naturalnaj budziem
Jak prykàzvaŭ Boh i ludzi.

Druhaja zestolnaja pieśnia « Lublu moj kraj » była nia mienš čaroŭnaj. Ale jany byli tolki preludyjaj da šče bolšaha čaru — choralnaha śpievu.

Ale nakolki toj,tak mastacka padumany Bankiet, ačaravaŭšy jakich blizu 3 sotni nas udziejnikaŭ svajoj prahramaj i naahuł usie śviatkavalnyja ceremonii Vyśviacin dy j impreza Tydnia, zachopna radavali, — nahetulki j zasmučali, što nie daviałosia z usimi surodzičami Čykaha toju radaściu j karyściu padzialicca. Nia tolki bo adsutničali tyja braty našy iz staroje j novaje emihracyi, što pajšli ŭžo pa zasłužanuju zapłatu ŭ viečnaść — jak s.p. Ajc. Praf. J. Rešeć, s.p. J. Čarapuk-Zmahar, s.p. Adv. Budźka dy inšyja, — ale j tyja žyvyja, sputanyja trahičnym niedarazumienniem, nia śviedamasciu j ačuženniem.



Nad mahiłaj s.p.a. Jazepa Rešecia u Lisle

Pazvolim sabie prynahodna źviarnuć uvahu ahułu našaj emihracyi na nieabchodnuju patrebu bratniaj nacyjanalna-chryścijanskaj salidarnaści, jakoje vymahaje ad nas i Boh i baćkaŭščyna, asabliva ŭ sučasnuju poŭnuju zahrozaŭ poru. Z punktu relihijnaha da hetaha zabaviazvaje nas prykład Samoha Zbaviciela, jaki ŭ apošniaj chvilinie pierad kryžovaju śmierciu maliŭsia za zhodu ŭsich, jak my ŭžo vyšej zaznačyli ; i toj chto supraciŭlaŭsiab proci hetaj zhody, staviŭby pad ciažki asud svajo chryscijanskaje imia. Z hledziščaž nacyjanalnaha taja zhoda prynamś u formie nadpartyjnaj salidarnaści musić nas reprezentavać pierad palityčnym i kulturnym śvietam, jak narod zdolny da stvarennia niezaležnaj niejkaj całaści, haspadarstva. Heta kažny z bratoŭ biełarusaŭ razumieje, treba tolki vydabyvać iz siabie jaknajbolej kulturnych i moralnych sił, kab pry rožnicy prakanannia relihijnaha, ci partyjnaha, pry ŭzajemnaj pašanie, tolerancyi razumnaj, my patrapili utrymać całaść našaha narodu. Emihracyja najbolej da hetaha zabaviazana — joj treba utrymacca pry svaich ideałach proci ŭsiakich spakusaŭ.

Za hetyja ideały braty našy cierpiać i ŭmirajuć. Nad ichnimi mahiłami rabiem rachunak iz svaim sumlenniem, dziakujučy za dobry zbaŭlenny prykład. (d.b.) Z.

...PARADAK IDZIEĆ

I.

Paśviacili Carkvu Božu
Chrysta našaha i Spasa,
Dyk uznosić ruki možam —
Sprava Božaja i naša.

Tak žydy ŭ Jeruzalimie,
Jak viarnulisia z pryhonu,
Znajšli volu ŭ Palestynie
Ad praklaćcia Babilonu.

A mieč slaŭny Makabiejaŭ
Stvaryŭ Baćkaŭščynu volnaj :
Usich vorahaŭ raźviejaŭ —
Pieramoha była poŭnaj.

Pačynajuć adbudovu
Salamonavaj śviatyni :
Rukoj mocnaj strojać novu
Na pažaryščach pustyni.

Archipastyr ruki ŭznosić —
Paśviačaje budavannie. —
Iz narodam łaski prosić :
« Boža, zžalsia Ty nad nami ! »

II.

Dzieła našaje — padobna,
Dyj jano jašče — nia toje !
Choć śviatynia nam dahodna,
Choć i dzieła — ŭsio śviatoje...

My ŭ Amerycy — na voli !
Ale kraj naš pad pryhonam :
Tam — haniebny « Dom niadoli » —
Biełaruś jošć Babilonam...

U Čykaho volnašć słova,
Pracy, viery, prakanannia ;
Ale chata — tymčasova,
My žyviom tut na vyhnanni.

Jošć u žalbie radaść miła
Jošć u hory ščaście ŭ Bohu :
Serca praŭdu havaryła,
Znajem my svaju darohu.

III.

My pryjšli da Domu Spasa :
Miłahučny chor byŭ zhodny,
Choć składaŭsia z « mnoha-hłasa ».
Ažyviŭsia duch narodny.

Kardynał, filar Kaścioła,
Z svaim poŭnym arnamentam,
Stajaŭ ŭ roli archanioła
Pierad Božym Sakramentam.

Archipastyr, mocny ŭ słovie,
(Naša kroŭ — naš Brat viaskovy !)
Słužyć Bohu ŭ rodnaj movie,
Paśviačaje chram naš novy.

A fundatar, Ivan-Dziadźka,
Razvažaje u sumlenni :
Patronuje, tak jak baćka,
Maładomu pakalenniu.

Haspadar byŭ skłapatany —
Byŭ usiudy, dzie patreba,
Kab śviatyja zdziejśnić plany,
Kab karmić nas Božym Chlebam.

Maładoje duchavienstva —
Chto iz śviečkaj, chto z kadziłam —
Pierad Boham z nabaženstvam
To stajała, to chadziła.

IV.

Panucevič metadyčna
Stroiŭ struny, składaŭ plany,
Ciapier mocna i praktyčna
Złdziŭ Tydzień abiacany.

Biełaruski Bas mahutny —
U Piatra duša bahata ! —
Hłuchaniemym moh być čutny,
Krasa, radaść ŭsiaho śviata.

« Vasilkami » ŭsia estrada
Raśćviła, zakrasavała :
Kulikovič, Vicik, Hrade —
Kraj naš rodny pakazała.

Ramuk Viera vyjaśniaje,
Rassyłaje telehramy ;
Joj dačuška pamahaje,
Kryčyć : « Mama » — žvierch prahramy.

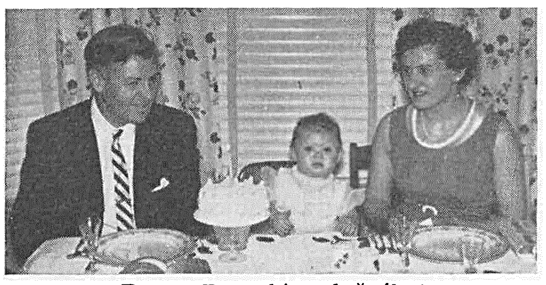
V.

A Vy, Hości Darahija
Iz Europy i z Kanady —
Vašy sercy załatyja —
Jak byli my z Vas tut rady !

I New-York nas nie zabyŭsia,
Cleveland, Moline, Detroit.
Dziakuj Vam, chto pryčyniŭsia
Spasu chram pryhožy stroić.

I Vy, miłyja susiedzi,
Choć źličyć Vas my nia možam,
Ci chto pryjdzie, chto pryjedzie,
Kažny stanie ŭ Domie Božym.

Piotra — Monsinjor — Pralacie !
Rady my Ciabie vitajem,
Choć nam stydna ŭ našaj chacie,
Što ab « Źnič » tak mała abajem.



Dr-va Ramuki z dačuśkaj

KALADNY J NOVAHODNI PRYVIET I PAŽADANNI USIM HAŠYM SURODZIČAM ČYTAČAM I SPAHADNIKAM!

CI ČAŁAVIEK JOŚĆ TOLKI MATERYJAJ ?

(z cyklu « Našto Relihija »)

Relihija źmiaščaje suadnosiny čałavieka i Boha. Kalib nia isnavaŭ Boh, dyk hetkich suadnosinaŭ nia byłob i relihija byłab niepatrebnaj. Dla dapaŭniennia vošža pytannia « Našto relihija » musim vyrašyć prablemu isnavannia Boha dy adkazać sabie na pytannie, čym jość čałaviek. Kali čałaviek źjaŭlajecca vyklučna tolki istotaj mataryjalnaj, kali jon isnuje tolki dla hetaha śvietu, tady relihija vyhladałab na niešta dla jaho lišniaje.

Tamu voś i pastarejamsia u hetaj hutarcy adkazać na pytannie : čym jość čałaviek ?

Mataryjalisty na heta pytannie adkazvajuć, što čałaviek nia jość ničym inšym, tolki materyjaj, zvyčajnaj materyjaj, choć na najvyšejšaj stupieni raźvićcia, ale materyjaj. Tak zvanaja duša heta ništo inšaje, jak źmiest, padsumak, mazhavoje aktyŭnaści. Tady lohična tre skazać, što niama nijakaha paśmiertnaha žyćcia... Heta jość — pavodla mataryjalistaŭ — adzinaja navukovaja kancepcyja ab čałavieku.

Dla padmacavannia hetkaha ćvierdžannia materyjalisty časta padpirajucca demahohičnym pytanniem : « chto jaje kali bačyŭ tuju dušu? » Chtob chacieŭ vajavać ź hetkaj demahohijaj, dyk možna byłob joj adkazać padobnym pytanniem : a chto dzie kali bačyŭ, naprykład, elektron, abo foton, ci jakija inšyja fondamantalnyja čaścinki mataryjalnaha śvietu? Mataryjališty buduć tady apraŭdvacca, što choć nia vidzieli henych čaścinak, to pry pomačy specyjalnych aparataŭ śćviardzili ich dziejannie, vyniki ichniaha isnavannia. A niaboś analohičnych vynikaŭ dziejannia dušy, isnavannia dušy, dyk, choć hetaha damahajecca zdarovy tołk, pryznać nia chočuć.

Paklikajemsia na « zdarovy tołk », bo kalib mataryjalizm mieŭ racyju, tady tre byłob pryznać, što ŭsie našyja dumki vola i aspiracyi jość ništo inšaje, jak tolki materyja, svomaść materyi, abo — jak ćviardziać dyjalektyčnyja mataryjalisty — subtelny ruch mazhovaj materyi.

U suviazi z hetym tady tre byłob kazać, što nia my, ale mazhi np. bačać, mazhi słuchajuć, mazhi adčuvajuć ihd. Mova tut ab roznych mazhavych centrach : centr bačannia, centr słuchannia, dy inš. Ale kalib uspryjmannie vonkavaha śvietu było tolki pracesam čysta mataryjalnym, tadyb takža ŭ ujavie (abrazie) danaha mazhovaha centru kažnaja čaścinka adlustroŭvałab adnu niejkuju tolki častku bačanaj rečy, zusim tak, jak asobnyja čaścinki bałonki adlustroŭvajuć adnosnyja čaścinki zdymanaha (fatahrafavanaha) abrazu. Znača, kažnaja vuziemka (kletačka) nervovaja mazhovaha centru, słužačaha voku, ŭspryjmałab — skažam — adzin niejki, np. čyrvony punkt, a vuziemka susiedniaja — svoj, skažam, biełу punkt ; i hetkim čynam cełу abraz, ahladany čałaviečym vokam, prypaminaŭby niejkuju mozajku, skampanavanuju ź bieźličy malupacieńkich čaścinak, punktaŭ.

Dapuścim, moža źdźiejśnievajecca niešta niačuvanaje, što mataryjalisty jakby ŭvažajuć za mahčymaje, imienna toje, što materyja jość zdolnaju zdavać sabie spravu z taho ŭsiaho ŭ joj adlustroŭvanaha. Ale-ž, kali asobnyja nervovyja vuziemki adlustroŭvajuć tolki addzielnyja punkty ŭspryjmanaha abrazu, dyk jak tady mahčyma im uspryniać cełasnaść supolnuju bačanaha pradmietu, np. tvaru čałaviečaha, kali nia isnuje duchovy abadziniajučy pryncyp? Bo-ž było dakazana, što kažnaja vuziemka moža ŭspryjmać fizyčna tolki toje, što jana adlustroŭvaje ŭ sabie.

Uspryjmannia čałaviečaha tvaru jak cełaści vošža nielna abjaśnić tolki samym padsumkam, źmiaščajučym dziejalnaść roznych mazhavych centraŭ. Naadvarot — jość jasnym, moŭ sonca, što tut majecca da čyniennia z adnym i tym samym subjektam (asob.) identyčnym, što (bača) ahladaje čałaviečy tvar, jak niejkuju cełaść, i adnačasna čuje słovy z vusnaŭ henaha tvaru, dyj razumieje ich razam. I chtož heta toj, što razam i bača, i čuje, i razumieje, dumaje, dyj choča? Čamu my abydna kažam : « ja » hladžu, « ja » słuchaju, « ja » dumaju, « ja » choču. Kim vošža jość hetaje « ja »? Kalib jano było tolki materyjaj, dyk tady tre byłob razumieć jaho, jak niešta razasobnienaje natolki, kolki jość fundamantalnych čaścinak, ź jakich składajucca mazhi. Tady « ja » nie stanaviłab niejkaj adzinaści bolšaj za tuju, ŭfarmavanuju adumysłovymi znosinami i ŭzajemaŭpływami, ŭ jakoj nia moža być movy ab roŭnaści j identyčnaści, bo-ž jakaść substancyjalnaja usiaho mataryjalnaha, sutnaść materyi, — lažyć u tym fakcie, što jana złožanaja z čaścinak, raźmieščanych u prastory, što vymahajuć prastoru, miesca, dyj nie identyfikujucca, nie utožsamlajucca, adna z druhoju. Nie tak, jak « ja » — razam bača, čuje, dumaje, i adnačasna, i zaŭsiody, astajecca toje samaje « ja ». Užo

choćby j dla hetaj racyi jano nia moža być matarjalnym.

Nichto nie piarečyć, što vorhany čałaviečaha cieła i adnosnyja mazhovyja centry spaŭniajuć častku pracesu bačannia, słuchannia ihd. Jasnym adnak jość, što spasyłajučysia tolki na samyja mazhi, nièlha vytłumačyć niezapiarečnaha faktu, rečaisnaści, što identyčnaje « ja » bača, « słuchaje » ihd... Mnohalikaść mazhavych centraŭ nia jość tym, čym jość abadziniajučaje « ja ». Musić, vošža, isnavać niešta rožnaje ad mazhoŭ, čym možam abjaśniać « *Adzinaść śviedamaści* », jak kaža navukovaja terminalohija ; musić isnavać niešta prysutnaje naraz u va ŭsich častkach mazhovych, zadziniajučaje ich u niešta adno vyšejšaje. Hetaje *niešta* vyšejšaje zadziniajučaje nia moža być takža złožanaje z častak, majučych svoj asiedak ŭ vadnosnych mazhovych centrach, bo tady znoŭ nielha byłob abjaśnić adzinaści śviedamaści (prytomnaści), adzinaści našaha « ja ». Zadziniajučy pryncyp — padstava adzinaści našaha « ja » — dzieb jon nia mièŭsia, jość prytymnym usiudy.

I akurat praz heta jon substancyjalna i rožnicca ad usiaho mataryjalnaha, bo-ž usio mataryjalnaje składajecca z čaścinak, zajmajučych miesca dy razłučanych mižsobku. Hety niemataryjalny pryncyp abadziniajučy (isnaść) nazyvajecca d u š o j u.

Peŭnaž, my nia možam dušy, ani ŭspryniać jaje nijakim inšym sposabam namacalnym, bož počuvy ŭspryjmajuć tolki rečy mataryjalnyja. Nia možam takža pradstavić sabie, ujavić vobrazna, jakim čynam duša całaja jość prytymnaj u kažnaj čaścinie cieła. Možam tolki ab hetym dumać, tałkavać. I kali žadajem abjaśnić choćby adnu tolki jakuju najmienšuju dziejnaść (aktyŭnaść) čałavieču, dyk musim pryznavać isnavannie dušy. Bo i najpraściejšaja aktyŭnaść čałavieka, damnievajecca, što adno j tojesamaje « ja » identyčnaje bača, słuchaje, adčuvaje ihd. I voś u hetaj *adzinaśviedamaści* abjaŭlajecca nam duša. R.V.

Z DALOKAHA ŬSCHODU

Jakoje mieła značennie meteorolohija šanchajskaha universytetu, možna sudzić z taho, što ani vodzin parapłaŭ nia vyjchodziŭ na Vialiki akijan biez kamunikatu hetaj stancyi. Radyjo aa. Jezuitaŭ u Zi-Ka-vey pracavała 24 hadziny ŭ sodni : dva dyžurnyja pryjmali telehramy z usich bierahoŭ Azii, Ameryki j Aŭstralii dy davali adkazy. Sprava, bačycie ŭ tym, što Vialiki akijan, katory nazyvajuć i « Cichim » abo « Spakojnym », nasupierak svaje nazovy, nia jość ani cichim, ani spakojnym : na im tryvajuć viečnyja bury — « tajfuny », vielmi niebiaśpiečnyja. Naščaście, henyja bury byvajuć lokalnyja j pierachodnyja, majuć svaje hniozdy i šlachi. Dyk voś « chitryja » Jezuity, jakija ad XVI stahodździa ŭściaž pracujuć navukova, nabrali prachtyki i ŭ meteorolohii : jany nia tolki pakazvali tyja šlachi, dzie prajšoŭ tajfun, ale zhadvali toj šlach, pa jakim bura pojdzie dalej. Asabliva heta było važna dla šanchajskich rybałovaŭ.

Šanchaj — vializny horad — bolej šaści miljonaŭ žycharoŭ. Šanchajski port maje na Dalokim Uschodzie takoje samaje značennie, jak New York u Amerycy. Tym-bolel, što Šanchj zbudavany niedaloka ad raki Jang-tze-kiang, a port uładžany na hłybokim kanale Wang-poo, tak što vialiki marskija parapłavy dajcho dziać da centru horadu. Jakaja vielič raki Jang-tze, možna miarkavać z taho, što my jechali cełyja sodni z Šanchaju moram u mutnaj račnoj vadzie, kitajskija bo reki niasuć masu iłu, tamu j nazyvajucca « Cho-an-cho — « Žoŭtaja », Jangtze-kiang — « Siniaja » i na paŭdni — « Aranžavaja ». Dyk Šanchaj viadzie handal z cełym śvietam, z cełym hłybokim Kitajem — až da Tybetu i nutra Vialikaj Azii.

Kali pahražała bura šanchajskim vakolicam, stancyja zaraz davała abviestku. A vučony Jezuit, dyrektar stancyi, mieŭ dźvie vialikija harmaty : z adnaje stralaŭ na abviestku ab bury, a z druhoje — na adboj, što bura adyjšła. Rybałovy pilnavalisia syhnału : na pieršy vystrał chutka źvivali sieci j śpiašalisia damoŭ, a na druhi — spakojna vyjaždžali ŭ mora.

Kitajcy j japoncy vielmi pavažali navukovuju pracu katalickich misijanaroŭ, a padčas vajny ŭ 1937 h. nadta aščadžali universytet, metereolohiju, abservatoryju dy inšyja ustanovy misyi. Vorahi stralali adny ŭ druhich, a Jezuity stralali na buru j pašla bury.

Nam prafesar pakazvaŭ i vyjaśniaŭ značennie kažnaj mašyny, ale my razumieli nia šmat. Vializny plac universytetu ŭ Zi-Ka-vey byŭ zapoŭnieny budynkami dy prybudoŭkami stancyi, a častka mašynaŭ stajała na adkrytym placy. Niamała było pryładaŭ, što źjaŭlalisia padarkam ad rožnych dziaržavaŭ.

— Voś heta nam dała Francyja, a toje padaravała Japonija, a vuń hena — Ameryka i Hermanija dy inš... Tolki ad Anhlii my ničoha nie atrymali, choć jana bolš za ŭsich karystaje z nas.

— Čamu ?

Prafesar uśmiachnuŭsia, pacisnuŭ plačyma i nie skazaŭ ničoha.

Poruč z meteorolohijaj pracavała abservatoryja, što adznačvała ŭpłyvy sonca j miesiaca na źmienu pahody. U padziemnaj sejsmohrafičnaj stancyi pryłady rejestravali ziemlatrasienni, jakimi asabliva słavicca niedalokaja adtul Japonija. Ŭkancy prafesar pakazaŭ hadzinnik - asobnuju chatku, na vonkavych ścienach jakoj byli cyferblaty z hadzinnaj, minutnaj i sekundnaj strełkaj. Ale nas u tuju chatku nia ŭpuścili, bo tudy tolki moh zachodzić navukovy pracaŭnik. Takich hadzinnikaŭ było tady na śviecie tolki try, jakija štodzień zhavarvalisia z saboju praz radyjo i raŭnavali svoj čas. Usie tyja hadzinniki davali čas biez pamyłki da niejkaj tam sotaj čaściny sekundy.

Adnak mo hety Jezuit napuściŭ nam dymu ŭ vočy dy lišnie nachvalvaŭsia ? Voś-ža mnie ŭdałosia spraŭdzić usie šanchajskija infarmacyi. U 1950 hodzie ŭ Sibiry ja spatkaŭ u lahery adnaho amerykanskaha marskoha aficera. Jon byŭ rasiejec ; jahonyja baćki byli emihrantami. Značyć hety moj infarmatar, jak rasiejec i pravasłaŭny, nia mieŭ nijakaj naŭdy chvalić Jezuitaŭ. I jon mnie nia tolki pryznaŭ toje, što ja vidzieŭ i čuŭ u Zi-Ka-Vey, a jašče j dałažyŭ šmat mnie niaviedamaha. Jon byŭ u Šanchai j šmat viedaŭ ab toj stancyi dy kazaŭ, što Jezuity pašla druhoje suśvietnaje vajny jašče aściarahali ab pływajučych zabłukanych minach la kitajskich bierahoŭ i što naahuł ichnyja infarmacyi ab pahodzie na akijanie dy ab race Jan-tze-kiang byli salidnyja, a pieraściarohi vielmi karysnyja dla marapłavaŭ i dla kitajskaha nasielnictva.

U Šanchai universytet aa. Jezuitaŭ mieŭ, mižinšymi, j medycynski fakultэт. Jon byŭ asabliva dobra pastaŭleny : tudy naplyvali kandydaty z usiaho vialikaha Kitaju. Razumieli kitajcy, što lačyć usie chvaroby « žeń-šnimu =kareńniem dzikaj raściny, padobnaj da čałavieka, jak byvała daŭniej, treba ličyć zababonam. Taksama — jak i stavić na łob adnu vialikuju bańku, što byccam adciahvaje ŭsiakuju nièmaraść. Kab stacca lekaram, treba prajšci himnazyjalnyja dy dobrych pjać hod studyjaŭ na medycynskim fakultecie. Aprača kitajcaŭ u Zi-ka-vey vučyłasia nie małaja kolkaść europejcaŭ, bo lekcyi davalisia ŭ anhelskaj movie.

Na niaščaście, Kitaj u sacylnym paradku ŭchapiŭsia za biazbožny zababon — kamunizm, jaki nia daŭ ratunku biednamu narodu ŭ jahonym niedastatku, ale spryčyniŭ šmat bolšaje hora, davodziačy da strašennaha hoładu j pamorku horšaha ad čumy dy chalery.

EGZAMINACYJNYJA DAKUMANTY Dr. FRANCIŠA SKARYNY U PADUANSKIM UNIVERSYTECIE

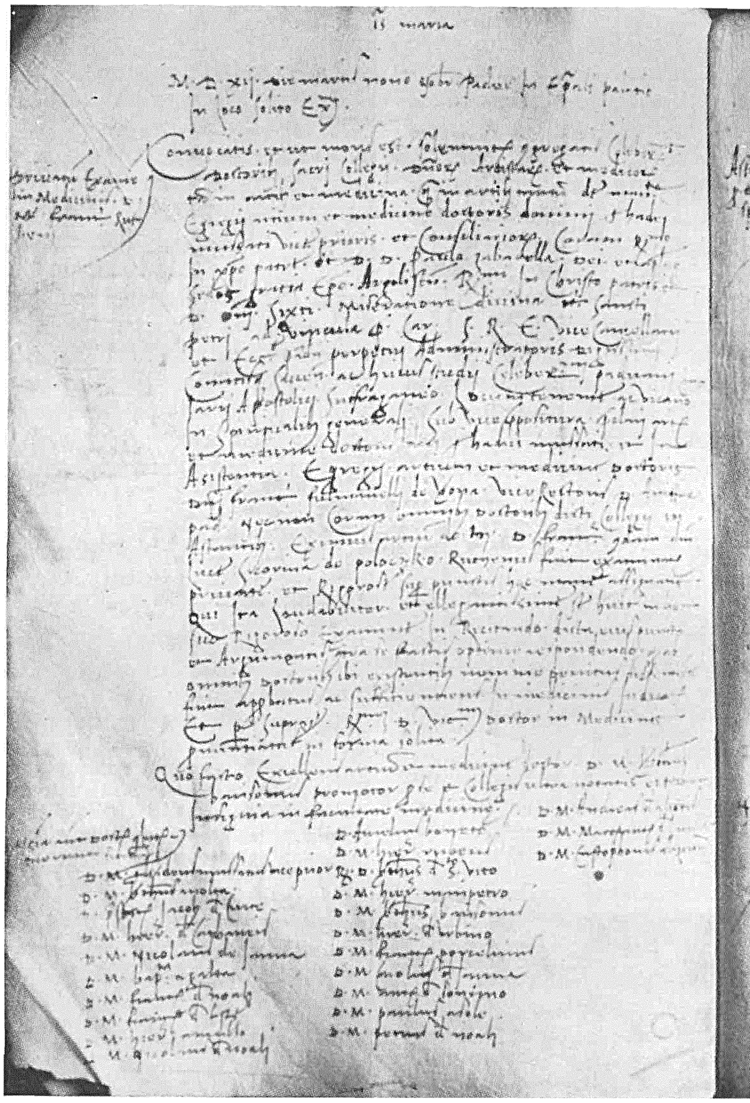
(Dal. praciah z N. 61 Zniču)

Priuatum Examen in Medicinis Domini Magistri Fran cisci Rutheni

M.D.XII die martis nono Nouembris Pacdue in Episcopali palatio in loco solito. Examen.

Conuocatis et ut moris est solemniter congregatis celeberrimis doctoribus Sacri Collegii Dominorum Artis tarum et medicorum tam in artibus et medicina quam in artibus tantum, de mandato Egregii artium et medicine doctoris domini Thadei Mussati viceprioris et Consiliariorum, coram Reuerendo in Xto. patre et domino domino Paulo Zabanella, Dei et apostolice Sedis gratia Episcopo argelisensi, Reuerendissimi in Christo patris et Domini Domini Sixti, Miseratione diuina tituli Sancti Petri ad Vincula presbyteri Cardinalis, S.R.E. vice Cancellarii et Ecclesie Paduane perpetui Administratoris Dignissimi, Comitisque Saccentini, ac huius studiiCeleberrimi Paduani Sancti Iarii Apostolici Suffraganeo, Locum tenente ac Vicario in Spiritualibus generali. Sub viceprepositura preclari artium et medicine doctoris do mini Thadei Mussati et in Asistentia Egregii artium et medicine Doctoris Domini Francisci Fumanelli de Verona vice Rectoris Domini An tistitis Paduani, necnon coram omnibus Doctoribus dicti Collegii ibi Astantibus, Eximius artium doctor Dominus Franciscus quondam domini Luce Scorina de Poloczko, Ruthenus, fuit examinatus priuatim et rigorose super punctis hoc mane assignatis. Qui ita Laudabiliter et ellegantissime se habuit in hoc suo rigoroso Examine, in Recitando dicto eius puncta et in Argumentis contra se factis optime respondendo, quod ab omnibus Doctoribus ibi existentibus nemine penitus dissentiente fuit approbatus ac sufficientiens (sic) in medicinis iudicatus, Et per Suprascriptum Reuerendissimum Dominum Vicarium Doctor in Medicinis pronuntiatus in forma solita.

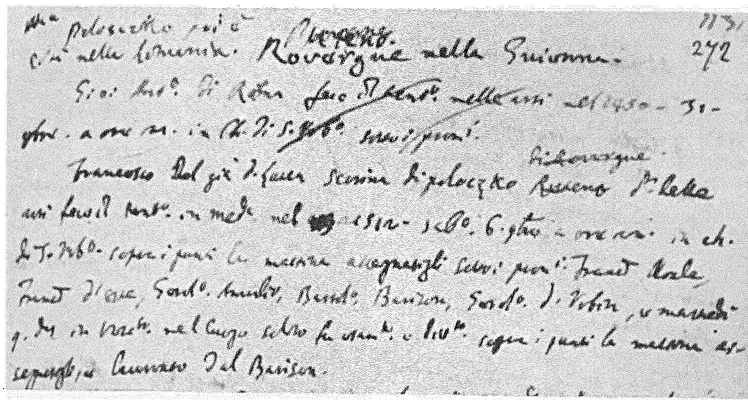
Quo facto Excellens artium et medicine doctor, Dominus Magister Bartholomeus Barisonus promotor pro se et Collegis ultra notatis et tribuit insignia in facultate medicine.



Nomina autem Doctorum qui interfuerunt sunt

D.M. Thadeus Mussati viceprior
D.M. Bartholomeus a Volta
D. presbiter Jacob de Curte
D.M. Hieronymus de Satbaneis
D.M. Nicolaus de Janua
D.M. Baptista a Galta
D.M. Franciscus de Noali
D.M. Franciscus de Este
D.M. Hieronymus a Mullo
D.M. Nicolaus de Noali
D. Amelius Boneto
D.M. Hieronymus Rubeus
Reu. dus D. Bartholomeus de S.to Vito
D.M. Hieronymus Maripetro
D.M. Bartholomeus Barisonus
D.M. Hieronymus de Urbino
D.M. Franciscus Porretinus
D.M. Carolus de Janua
D.M. Antonius de Soncino
D.M. Paulus a Sole
D.M. Petrus de Noali
D.M. Andreas de Aliotis
D.M. Marcusantonius de Janua, et
D.M. Christoporus a Ligorante

Francesco Del già defunto Lucca Scorina di Poloczko Ruteno dottore delle arti favorito tentato in medicina nell'anno 1512 *sabato* 6 *novembre a ore* 22 *in chiesa di S. Urbano sopra i punti la mattina assegnatigli sotto i promotori Francesco Noale, Francesco d'Este, Girolamo Amulio, Bartholomeo Barison, Girolamo d'Urbino, e martedì* 9 *dello stesso novembre nel luogo solito fu esaminato e dottorato sopra i punti la mattina assegnatigli, e laureato dal Barison.*



Bielaruski pierakład padanaha tut łacinskaha tekstu budzie padary u nastupnym numary.

NAŠYM PADRASTAJUČYM RYCARAM

NAČNAJA REVIJA

(*parafraza*)

U dvanaccataj — kažnuju noč —
Bubniar ustaje z taho švietu
I kaskadaj bubnovych hrymot
Padyjmaje z hrobu pikietu —
Ź joju ŭsie siły piachoty :
Korpusy, dyvizyi, roty...
Ustajuć junaki jegeroŭ,
Vusačy ŭstajuć hranadziery,
Iz-pad bielaruskich śniahoŭ,
Iz-pad italijskich ryvjeraŭ —
Ustajuć z afrykanskich pustyń,
Z haračych piaskoŭ Palestyny...
U dvanaccataj kažnuju noč
Vyjchodzić trubač iz mahiły,
Jon navieści tryvohu achvoč,
Padbadzioryć advahu, siłu,
I prahnać son śmiarotnaj žurby —
Skača konnica na zoŭ truby.
Z masutrymnymi vajarami :
Lotna-stronjymi husarami
Latuć z poŭnačy — z paŭdnia — z horaŭ —
Zy ŭschodu — dy ź inšych prastoraŭ,
Z-pad biel-krasna-biełaj pahoni —
Adzin za druhim eskadrony...

U dvanaccataj kažnuju noč
Z mahiły ŭstaje Vajevoda
Hroznastrojny, badziory i hož,
A ŭ vačču lutuje niahoda.
Na svaim bajavym sivaku
Vokam zoryć pa froncie naŭkruh.
Maršały ŭśled skačuć za im
I adjutanty pad rukoju —
Va ŭsiej armii — honaru ŭzdym,
Hatoŭnaść k' rašučamu boju.
Rušyli z muzykaj, z ściahàmi,
Maršujuć pałki za pałkami...
U dvanaccataj kažnuju noč
Maršałaŭ svaich jon sklikaje,
Stajačamu jaho pravaaruč
Svoj lozung-parol vyjaŭlaje.
I maršały sakret toj niasuć —
Armiji jaho pieradjuć...
« Francyja » — tajamnica hena,
A lozung — « Śviataja Helena »...
U dvanaccataj kažnuju noč
Miarèčycca hena spahuda,
Staić — nia schodzić z vajarskich voč
Revija vajv dy=mahuta...

B.B.

ŠTO MACNIEJŠAJE ZA ŚMIERĆ?

Daŭno heta było, vielmi daŭno, kali našym krajem traśli adčajduchi rycary.

Dvuch takich vojeŭ=rycyraŭ zdyrylisia raz na vuzkoj darozie, nie dajučy adzin druhomu prachodu. Ad sprečak dajšło j da baraćby. Ab ćviordyja pancyry ŭdaryła jšče ćviardziejšaja stal miačoŭ. Abodva byli majstrami miečaadboju, dyk jakža mahli kinuć jaho biez kančatkovaha vyrašennia. Śpiaršà pasypalisia častyja j mocnaciàtyja ŭdary, paśla ŭtomy vajakoŭ adnak pačali pavoli słabieć. I kali adzin ź ich maniŭsia chvilinku adatchnuć — trapiŭ jaho śmiarotny ŭdar voraha.

Cieła zastałosia na darozie, a pieramožnik pajechaŭ dalej. Ale ŭžo nia sam — u sumlenni jahonym zahniaździŭsia čarviak niespakoju. I dzie tolki jon ni paviarnuŭsia, čarviak toj tačyŭ jahonyja dumki j serca.

Prabavaŭ uciačy ad susiedziaŭ na biaźludździe, ale j tam duša jaho nie znajšła supakoju. Usiudy mroiŭsia jamu ŭ vačču lažàčy na darozie trup...

Až rospač jaho aharnuła. Kinuŭ tady pancyr i mieč, razdaŭ hrošy biednym, a rycarskaje abmunduravannie zamianiŭ na skromny zakonnicki habit. Maniŭsia surovaj pakutaj vykaranić iz serca dakory sumlennia i niaupynnaj malitvaj u Boha vyprasić supakoj dla zmučanaj svajej dušy. Boh tady paddaŭ zbaŭlennuju dumku jamu niebaraku :

— Tolki mocnaju lubaściu ŭratuješ svaju dušu...

Mocnaja lubaść ? Doŭha dumaŭ manach — što heta mahło abaznačać ? I ŭrešcie dadumaŭsia.

Za hajem, dzie žyŭ, išła daroha ŭ ruchlivy horad, kudy biednyja ludzi časta śpiašalisia na rynak, niasučy na plačach tavary. Dybaŭ časami tudoju j daloki źniamožany čužyniec. I ŭsie padaroźnyja vielmi narakali, što musieli abyjchodzić, abo pierajchodzić stromkuju j skalistuju horu na toj darozie. Byvała, až da samaje pustelni manacha dalatali strašnyja praklony j źnievažajučyja Boha bluźnierstvy.

A Boh-ža jość najśviaciejšy : Jon musieŭ być usiemahutna dobrym i miłasernym, kali adnym aktam lubaści stvaryŭ usio dy ŭładziŭ, kab ludzi, zamiž narakannia, ŭdziačna j razumna z hetaha karystali. Jak pamahčy hetym ludziam — dumaŭ manach — jak pryspuryć chvały źniavažanamu Stvarycielu, a sabie pakutniku uspakoić serca ? Haračaja dumka chutka zradziła adčajnaje dzieła : pačaŭ dziaŭbści tunel praz tuju horu, kab skaracić i ablahčyć darohu prachodžym. Doŭha, nadta doŭha tryvała praca — tydniami, miesiacami, hadami... Zakonnik čuŭsia ŭžo źniamožanym dyj mocna prystarełym. A ŭsiož vytryvała pracavaŭ dy pracavaŭ.

I kali ŭžo mieŭsia urešcie skončyć svajć dzieła-źjaŭlajecca niespadzievana syn taho zabitaha rycara, zastajučy jaho pry haračaj rabocie dy zadumie.

— Nu, ŭrešcie znajšoŭ ja ciabie, zabojca majho baćki ! Ciapier ty maje ruki nia ŭvojdzieš !...

I zamachnuŭsia lutym miačom da vykanannia pomsty.

Manach-ža spakojna, jakby ničoha nijakaha, adłažyŭ rabočaje znadobje, abcior pot dyj kaža :

— Junača ! Maja praca, hlań, voś kančajecca ; paru tolki dzion natuhi dzielić mianie ad śviatła. Sutrymajsia z svajoj pomstaj. Nia doŭha na jaje čakacimieš, ja chutka prabju tunel navylet.

I junak apuściŭ mieč. Sieŭ dy pryhladaŭsia rabocie manacha. Ale doŭha nia vytrymaŭ u biaździelli. Schapiŭsia dyj kaža :

— Kab mahčy skarej nasycić achvotu pomsty za majho abiaźvièčnaha baćku, pamahu tabie ŭ pracy. Supolnymi siłami chutka zakončym jaje.

Zakonnik z uciechaj naviet pryniaŭ pomač : prynamś supakoj prydzie chutčej iz zakončanaha dzieła. Pra

Usim Pavažanym Suradzičam za akazanuju mnie minułaha leta finansavuju, hascinnuju, ci jakuju inšuju pomač padčas padarožy u Z. D. A. vykazvaju naščyrejšuju padziaku!

Mons, P. Tatarynovic

JAHO SVIATAŚĆ PAPA JAN XXIII akazaŭ svaju ajcoŭskuju dabratu j pryznannie dla biełarusaŭ, adznačajučy Redaktara hetaj časopisi j adradženskaha dziejača ks. Piatra Tatarynoviča z nahody jahonych Sarakavin Sviatarstva herarchičnaj hodnaściu Papieskaha Prałata, jakoha zaraz-ža Kanhrehacyja Kansystoryjalnaja paklikała da Najvyšejšaj Rady dla Emihracyi. Ad dn. 19-22 kastryčnika novy nominat ad imia biełarusaŭ užo udziejničaŭ u Assemblei hetaj Rady.

pomstu nia dbaŭ: ruzumieŭ dobra, što na jaje zasłužyŭ.

I voś urešcie apošniaja vyvalenaja skała z hrukam skaciłasia ŭ propaść, upuskajučy stoŭp śviatła u ciomny tunel i raziskrąjučy radaściu vočy rabotnikaŭ, lubujučychsia jasnym adkrytym prastoram.

— Ojča, što za čaroŭny dalehlad! — kryčmà zachaplaŭsia raschmurany małady mściviec.

— Narešcie adatchnu svabodna — vyšaptaŭ karotnik manach — ja adnajšoŭ supakoj serca...

Stajali jašče chvilinku, uhladajučysia ŭ zality soncam śviet. Kažny — u svoj śviet...

Čujučysia ŭžo na druhim śviecie, starac źviartajecca da maładoha tavaryša:

— Mnie ŭžo parà. Kančaj pomstu. Achviaruj maju sivuju hałavu na hrobie tvajho baćki. Ja ŭžo hatoŭ na śmierć!...

Upaŭ pierad junakom na kaleni, złažyŭ jak da achviary ruki j adsłaniŭ šyju na śmiarotny udar dy čakaŭ natužna u takoj pastavie; ciapier bo peŭny byŭ ščaścia, pačuvajučysia volnym ad złačynu i dumajučy ab miłasernym Bohu, ab lubasnaj prysłuzie padarožnym...

Skryhotny dzynk stali — i pad stopy nahła ździvovanaha manacha pàdaje leźvijo miačà.

— Ajciec, ja takža chacieŭby stacca manacham. Ci prymieš mianie na svajho žyćciaspadarožnika?...

— A ci surjozna j dabravolna heta kažaš, synku?

— Kali pierad chvilinaju ja ŭhladaŭsia na sianniašni śviet, dyk moŭ nadziemnaha śviatła pramień raźjaśniŭ moj rozum. Ja zrazumieŭ ciabie.

I adtady z lubaściu słužyli j addavali češć Bohu, lubili ŭsieaddana j ludziej dy dahladali aharodziec svaich cnatlivych duš. Tak dažyli abodva hłybokaj staraści i ŭmiarli ŭ sałodkim supakoi serca.

Heta nia bajka, darahi Čytaču, bo toj tunel, Anodomon, i dasiannia słužyć ludziam, zdabytki bo lubaści macniejsyja za śmierć, tryvalejšyja za mahiły, śled jakich zacirajuć viaki.

Balabu iz Barabu

KROŠKA HUMARU J PALITYKI

«HORA» TAMU, CHTO ŬCIAKAJE

Ŭ ludajedzkich sumnych časach
«Pieravośpitannia»
Dušy ŭciakali z kałhasaŭ
Na emihravannie.
Vylacieła adna j sieła
La samaha raju; —
Ŭ rajskaj bramie «àniel biely»
«Skrining» pačynaje:
«Pierš-za-ŭsio chacieŭby znaci,
Ci była ty ŭ čyscy? —
Duša stała prysiahaci:
«Ja-ž była DPistym»...
Za tuju śmiełaść spračannia
Šerman staŭ tak strohi —
Zahraziŭ repatravanniem —
Duša tady ŭnohi!
Jak źniałasia, tak niasłasia,
Moŭ łatun da šturmu,



« Niama čaho złavać, darahi laśničok! Ja zaŭsiody hatoŭ da pierahavoraŭ... »

Až urešcie zvaliłasia
Niedzie pad Melburnam...
I stahnała tak, jak chvora
Biez čućcia, biez ruchu —
A tut — nidzie ni daktora,
Ni choćby šaptuchi,
Što zaraz-by zhatavała
Čabaru, rumianku,
A — nie, dyk adratavałab
Samahonki šklankaj...
Ech, nichto ŭ ciažkim tut hory
Nie paspahadaje!
Jak i Pisannie havora:
Hora chto ŭciakaje!
Dzie upała — stul nie ŭstała,
Z prahi duch zapierła,
Žyć achvoty bolš nia stała,
Ŭziała, dy pamierła.

Zaduma

PAPRAUKA: U. N. 61, 8. 2 — niespraŭdźnuju viestku ab trahičnaj śmierci s.p. ks. Grodzisa na lodzie niasviskaha voziera Sp. Tulejka, niaśviźanin, zapiarećyŭ, ćvierdzlačy, što ks. J. G. vyjachaŭ z N-ža ŭ 1939 h.

Direttore respons.: Dott. A. FRUTAZ
Posta indir.: Dott. P. TATARYNOVIC
Roma, Via della Camilluccia, 24

Z dazvolu Duchoun Uladau

Tipografia Fausto Failli - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950